

UZASADNIENIE

P. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 03 maja 2016 roku w T. woj. (...) prowadził samochód osobowy m-ki S. o nieustalonym numerze rejestracyjnym w ruchu lądowym, nie stosując się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Łęczycy wyrokiem z dnia 11 lutego 2015 roku o sygn. akt II K 49/15 zakazu prowadzenia pojazdów wszelkich mechanicznych w lądowej strefie ruchu na okres 2 lat,

tj. o czyn z art. 244 k.k.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 97/17, Sąd Rejonowy w Łęczycy:

- oskarżonego P. K. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 244 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby;
- na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, przyjmując jedną stawkę dzienną za równoważną kwocie 10 złotych;
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. K. opłatę w kwocie 897,90 zł z tytułu nieopłaconej przez oskarżonego obrony udzielonej mu z urzędu,
- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Apelację od przedmiotowego rozstrzygnięcia złożyła obrońca oskarżonego P. K. (1), zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., polegającą na naruszeniu swobodnej oceny dowodów, dokonania tej oceny w sposób dowolny, pomijając wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków D. P., J. W., A. C. i S. C., które niewątpliwie miały wpływ na treść wydanego orzeczenia;
- obrazę przepisów postępowania – art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na odwróceniu zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, iż ujawnione na rozprawie dowody i ustalone na ich podstawie okoliczności są wystarczające dla uznania, iż oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu przestępstwa, zwłaszcza wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków D. P., J. W., A. C. i S. C. nie dawały do tego podstaw;
- naruszenie art. 29 ust. 1 ustawy o adwokaturze w zw. z art. 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego błędne zastosowanie w ustaleniu i przyznaniu kosztów nieopłaconej obrony z urzędu dla adw. A. K. za postępowanie przed Sądem I instancji w kwocie 897,90 zł brutto, podczas gdy, biorąc pod uwagę ilość odbytych rozpraw i udział w nich obrońcy, kwota ta winna być ustalona w wysokości 1.136,52 zł, w tym 23% podatku VAT.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu oraz zmianę orzeczenia i przyznanie obrońcy z urzędu wynagrodzenia w wysokości 1.136,52 zł brutto, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przedmiotowy wyrok został również zaskarżony apelację przez prokuratora, na niekorzyść oskarżonego P. K. (2).

Z racji tego, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w przedmiotowej sprawie złożyła jedynie obrońca oskarżonego, Sąd ograniczył zakres uzasadnienia wyroku do omówienia zarzutów podniesionych w apelacji jej autorstwa, stosownie do treści art. 457 § 2 k.p.k.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. K. (1) w zasadniczej jej części okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie. Trafny był jedynie zarzut dotyczący błędnego rozstrzygnięcia w przedmiocie należnych kosztów obrony z urzędu, o czym orzeczono w punkcie 4 wyroku.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów koncentrujących się wokół zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Argumenty przedstawione w apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, które znalazły umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym sprawy.

Lektura pisemnych motywów wyroku pozwala na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd wskazał powody, dla których uznał określone dowody za niewiarygodne lub wiarygodne, nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Podkreślenia przy tym wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, że dokonana przez Sąd I instancji ocena poszczególnych dowodów zawiera błędy natury faktycznej lub logicznej, nie jest zgodna z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Dla jego uwzględnienia nie wystarczy samo kwestionowanie wniosku Sądu jako sprzecznego z forsowaną przez skarżącego odmienną oceną materiału dowodowego. Wiadomym jest, że Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd a quo stanął przed koniecznością weryfikacji dwóch przeciwstawnych wersji zdarzenia, prezentowanych przez osoby pozostające z oskarżonym oraz świadkiem R. K. w określonych relacjach. Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd miał na uwadze fakt, iż świadkowie H. G. i W. N. są siostrami R. K., byłej żony oskarżonego, od lat pozostającej z P. K. (1) w głębokim konflikcie i wspieranej przez obecnego partnera M. D.. Analizując depozycje świadków szczególną uwagę poświęcił temu właśnie zagadnieniu, mając na względzie, że zeznania R. K. oraz osób z nią spokrewnionych były niekorzystne w swej wymowie dla oskarżonego, dochodząc przy tym do przekonującego wniosku, iż zarówno H. G. jak i W. N. nie miały powodów, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego o czyn, którego ten nie popełnił. Obie wymienione kobiety, skłócone między sobą – co również wynika z materiału dowodowego, wskazały niezależnie od siebie, że widziały oskarżonego P. K. (1) prowadzącego samochód marki S., opisały okoliczności, w jakich doszło do powyższych obserwacji oraz konkretne zachowania oskarżonego na drodze. H. G. wskazała przy tym, że między nią a P. K. (1) nie dochodziło do żadnych nieporozumień, a zatem składając zeznania w sprawie nie kierowała się jakimikolwiek negatywnymi emocjami w stosunku do jego osoby. Ponadto warto zaznaczyć, że w zbieżny sposób poczynania oskarżonego odtworzył partner H. Ł. W., osoba zupełnie obca dla oskarżonego. Trudno zaś dopatrzeć się powodów, dla których świadek ten miałby podjąć decyzję o złożeniu fałszywych zeznań, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną z tego tytułu. Z oczywistych względów nie był motywowany osobistą niechęcią do oskarżonego, nie prezentował nieprzychylnego do niego nastawienia, choćby dlatego, że takowego nie wyrażała również H. G., z którą zresztą na dzień zdarzenia znał się krótko (k. 69). Co istotne, wszystkie wymienione osoby potwierdziły, że widziały oskarżonego za kierownicą pojazdu marki S., prowadzącego samochód z dość znaczną prędkością, czy też wykonującego wiraże na parkingu lokalnego sklepu, nie wyrażając żadnych wątpliwości co do tożsamości kierującego. Ich zeznania w pełni korelowały

z relacjami R. K. i M. D., tworząc spójny, logiczny i konsekwentny obraz przebiegu zdarzenia. Wprawdzie była żona oskarżonego oraz jej aktualny partner faktycznie pozostają w głębokim konflikcie z oskarżonym, niemniej jednak analiza całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do uprawnionego wniosku, iż okoliczność ta nie rzutowała negatywnie na wiarygodność ich zeznań.

W tym kontekście w pełni zasadnie Sąd a quo odmówił wiary zeznaniom D. P. i J. W. w zakresie, w jakim zaprzeczali oni, aby feralnego dnia oskarżony prowadził samochód marki S.. Ewidentnym jest, że zarówno siostra oskarżonego jak i jej bliski znajomy dążyli do przedstawienia przebiegu zdarzenia w jak najkorzystniejszym dla P. K. (1) świetle, tym bardziej, że poniekąd mogli czuć się pośrednio odpowiedzialni za jego kłopoty z prawem. To oni przyjechali w odwiedziny do oskarżonego, po czym J. W. sygnalizował mu problemy z silnikiem pojazdu. W reakcji na tę uwagę P. K. (1) zdecydował się na jazdę „testową” autem, aby sprawdzić, czy faktycznie silnik pracuje nieprawidłowo.

Niezależnie od powyższego zaakcentować należy, iż na tle przedstawionych przez świadków okoliczności towarzyszących zdarzeniu wyjaśnienia oskarżonego brzmiały kompletnie absurdalnie i zupełnie nie przystawały do realiów sprawy. P. K. (1) oświadczył bowiem, że samochód S. w dacie zajścia stał w garażu w Ł., on sam zaś nie dysponował kluczami do bramy wjazdowej i do drzwi garażowych, w związku z czym nie miał dostępu do auta. Wyjaśnienia te pozostają zatem w oczywistej sprzeczności z ustaleniami Sądu, znajdującymi oparcie w depozycjach D. P. i J. W., którzy wyraźnie wskazali, że przyjechali do oskarżonego pojazdem tej właśnie marki, należącym do syna D. P.. Okoliczność ta wynikała również wprost z zeznań funkcjonariuszy Policji przeprowadzających interwencję.

Podsumowując ten wątek rozważań zauważyć należy, iż Sąd meriti dysponował wystarczającym materiałem dowodowym dla przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu. Należy ocenił zeznania R. K., M. D., H. G. i W. N., które korespondowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały. Depozycje wyżej wskazanych osób były rzeczowe, wyważone, osadzone w realiach. Skarżąca poza zwykłym kwestionowaniem ich wiarygodności nie przedstawiła żadnych konkretnych argumentów na poparcie swojego stanowiska.

Wobec powyższego nie budzi zastrzeżeń przyjęcie, iż to wyjaśnienia oskarżonego oraz wspierające go zeznania osób pozostających z nim w bliskiej relacji towarzyskiej czy też spokrewnionych nie zasługiwały na wiarę. Sąd meriti w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia wyluszczył powody, dla których uznał relacje tych świadków za tendencyjne bądź niepełne, a zatem nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nie można również podzielić zapatrywania skarżącej, jakoby o niewinności oskarżonego świadczyły zeznania A. i S. C., pracowników sklepu w miejscowości U., pod którym oskarżony miał kręcić tzw. „bączki” samochodem. Wypada zauważyć, iż żadna ze wskazanych osób nie była w stanie potwierdzić, czy w dniu 3 maja 2016 roku w ogóle była w sklepie, który już wówczas prowadziła córka państwa C.. Świadek A. C. dodała, iż w przypadku gdy klient nie podjedzie samochodem pod drzwi sklepu, auto nie jest widoczne (k. 77v). Zważywszy na ogólnikowość i nieprecyzyjność tych zeznań uznać należało, iż nie mogły one stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, z pewnością też nie świadczyły jednoznacznie o tym, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu. Podobna argumentacja dotyczy zeznań funkcjonariusza D. K., który jako jedyny wskazał, iż w miejscu podjęcia legitymowania znajdował się jedynie J. W., podczas gdy towarzysząca mu podczas interwencji J. A. zeznała, że obok samochodu stał także oskarżony oraz jego siostra (k. 84), co potwierdził J. W.. W istocie nie istniał zatem żaden dowód, który – należy ocenić – nakazywałby powzięcie wątpliwości w kwestii sprawstwa oskarżonego.

Mając na względzie powyższe stwierdzić wypada, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącej ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za odmową waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom świadków D. P. oraz J. W.. Sąd Rejonowy przekonująco umotywował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy, z niekorzyścią dla oskarżonego.

Tym samym nie sposób skutecznie forsować zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., bowiem dokonana ocena dowodów odpowiada wszystkim kryteriom wyrażonym w tym przepisie. W ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 244 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

Nie można również zgodzić się ze skarżącą, iż w ramach toczącego się postępowania doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., mającego przejawiać się w rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Samo zaprezentowanie przez oskarżonego odmiennej wersji nie powoduje jednak, iż mamy do czynienia z istotnymi wątpliwościami, których nie da się usunąć. W sytuacji bowiem, gdy istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, a czyniąc ustalenia faktyczne co do przebiegu wydarzeń Sąd oprze się na wskazanych dowodach, przedstawiając jednocześnie argumentację przemawiającą za takim wyborem i uzasadniając, z jakich względów nie dał wiary dowodom przeciwnym, nie dochodzi do naruszenia zasady in dubio pro reo (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011 r., III KK 93/11; Biul. PK 2011/10/31). Podkreślenia wymaga, iż przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny, jako że konieczność skorzystania z dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. aktualizuje się wówczas dopiero, gdy przeprowadzona kompleksowo ocena dowodów nie pozwala w dalszym ciągu na usunięcie wątpliwości mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nieprawidłowe jest zatem formułowanie zarzutu naruszenia obu tych przepisów jednocześnie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2018 r., II AKA 63/18; LEX nr 2529231). Zważyć również należy, iż skarżąca nie sprecyzowała w istocie, w jakich przejawach działania Sądu upatrywała naruszenia zasady in dubio pro reo, wskazując jedynie, iż ocena materiału dowodowego została przeprowadzona w sposób wybiórczy.

W tym miejscu wypada podkreślić, że odrzucenie przez Sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie Sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu jak i art. 410 k.p.k. Jest oczywistym, że w przypadku istnienia dowodów o przeciwnej wymowie Sąd będzie skonfrontowany z koniecznością opowiedzenia się za określoną wersją, co siłą rzeczy wyklucza możliwość czynienia ustaleń w oparciu o każdy ujawniony w toku postępowania dowód, skoro część materiału dowodowego należy w toku oceny odrzucić jako niewiarygodną.

Jako niezasadny ocenić także należało zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Jak wiadomo, z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji powinno w sposób klarowny wynikać, że Sąd dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Wówczas jedynie można ocenić, czy Sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2005 roku, V KK 360/04, LEX nr 148230). Zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. w aktualnym stanie prawnym będzie skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, wskazujące na to, że Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, jako że uzasadnienie rozstrzygnięcia odzwierciedla tok rozumowania sądu oraz proces decyzyjny co do meritum sprawy (wyrok SN z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkł. 2014/4/19, LEX nr 1418901).

W analizowanym uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, podając jednocześnie na jakich w tej mierze oparł się dowodach i z jakich względów nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny dokonał oceny prawnej zachowania oskarżonego, dochodząc do słusznego wniosku, iż wypełnił on wszystkie znamiona czynu z art. 244 k.k., nie sposób zatem dostrzec jakichkolwiek nieprawidłowości w przedstawionym przez Sąd a quo toku rozumowania, które mogłyby rzutować na treść rozstrzygnięcia.

W przedmiotowej sprawie zachodziły natomiast podstawy do ingerencji w treść wyroku w zakresie orzeczenia o karze i środkach karnych.

Sąd meriti wymierzył oskarżonemu karę zasadniczą 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby oraz karę 100 stawek dziennych grzywny, określając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych, przy zastosowaniu reguły wyrażonej w art. 4 § 1 k.k. Nie dostrzegł jednak, że stosownie do treści art. 72 § 1 k.k. obowiązującego w dacie popełnienia czynu, zawieszając wykonanie kary Sąd obligatoryjnie winien orzec w stosunku do skazanego przynajmniej jeden z wymienionych w tym przepisie obowiązków, o ile nie orzeka środka karnego. W takiej sytuacji brak zobowiązania oskarżonego do realizacji w okresie próby któregokolwiek z wymienionych obowiązków stanowił obrazę prawa materialnego, która podlegała korekcie w trybie kontroli instancyjnej wobec złożenia apelacji na niekorzyść oskarżonego przez prokuratora.

W związku z powyższym Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zobowiązał oskarżonego w okresie próby do informowania kuratora o jej przebiegu, co najmniej co trzy miesiące, jako podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia przyjmując art. 72 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

W pozostałym zakresie zastosowaną przez Sąd Rejonowy reakcję karną należało ocenić jako adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia. Owszem, Sąd ustalił, że oskarżony poruszał się po drodze publicznej z dużą prędkością, zmuszając innych kierujących do zjechania na pobocze i powodując tym samym zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, jednak zagrożenie to szczęśliwie nie zmaterializowało się pod postacią kolizji. Oskarżony poruszał się w obrębie okolicznych wsi, na dystansie około 6 km, w dzień świąteczny, kiedy to na drogach nie było wzmożonego ruchu. Ponadto dopuścił się naruszenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ostatnim miesiącu jego obowiązywania, niejako w reakcji na zasygnalizowane mu przez znajomego problemy z silnikiem auta. Jego zachowanie nie było zatem nacechowane dużym natężeniem złej woli, należałoby je raczej ocenić jako wybitnie nieracjonalne. Decyzja Sądu a quo o skorzystaniu wobec oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary również została prawidłowo umotywowana. Wprawdzie w chwili popełnienia występkę z art. 244 k.k. P. K. (1) był uprzednio karany, jednakże sama ta okoliczność nie przesądzała o niemożności sformułowania względem niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Popełnione przez oskarżonego w określonej sekwencji występkę wyczerpujące dyspozycję art. 178a § 1 k.k. oraz art. 244 k.k., pozostają ze sobą w ścisłym związku. Pierwszym wyrokiem P. K. (1) został skazany na karę grzywny. Kolejny wyrok skazujący, jaki zapadł wobec P. K. (1) za czyny z art. 190 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k., uprawomocnił się w dniu 5 października 2016 roku i wówczas dopiero rozpoczął swój bieg orzeczony owym wyrokiem 2-letni okres próby. Zachowanie oskarżonego oceniane na moment popełnienia przestępstwa z art. 244 k.k., jego postawa oraz dotychczasowy tryb życia uzasadniały zatem przekonanie, że będzie on przestrzegał porządku prawnego, zaś oznaczony przez Sąd 3-letni okres próby pozwoli na właściwe zweryfikowanie tak sformułowanej prognozy. Orzeczona kara grzywny z kolei stanowi dodatkową, realnie odczuwalną dla skazanego dolegliwość o walorze wychowawczym.

Kontrola instancyjna przedmiotowego rozstrzygnięcia wykazała wobec powyższego, iż kształtując wymiar kary względem P. K. (1) Sąd Rejonowy należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1-3 k.k., mając baczenie, aby dolegliwość sankcji nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, który określić należało jako znaczny, a także stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego się dopuścił. Sąd a quo wskazał powody, dla których uznał, że wymiar kary w takiej postaci uświadomi oskarżonemu wagę popełnionego czynu oraz umożliwi wyciągnięcie racjonalnych wniosków z dotychczasowego postępowania, przyczyniając się w ten sposób do ukształtowania pożądanej postawy na przyszłość. Orzeczony okres próby pozwoli na zweryfikowanie sformułowanej prognozy kryminologicznej. Tego rodzaju sankcja w należyty sposób winna ukształtować świadomość prawną społeczeństwa, w tym grupy środowiskowej, w ramach której funkcjonuje oskarżony. Rozstrzygnięcia nie cechuje zatem rażąca niewspółmierność w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., która zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych

w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762).

Jak wskazano na wstępie, na częściowe uwzględnienie zasługiwał zarzut skarżącej dotyczący błędnego ustalenia wysokości należnych kosztów obrony z urzędu za postępowanie przed Sądem I instancji. W niniejszej sprawie wyznaczonych zostało siedem terminów rozprawy, przy czym na rozprawie w dniu 12 marca 2018 roku nie podejmowano żadnych czynności dowodowych. obrońca nie była obecna na terminie 28 marca 2018 roku (k. 94), w związku z czym należało przyjąć, że stawiała się na cztery terminy dodatkowe. obrońcy stosownie do § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2016, poz. 1714) należała się wobec tego stawka podstawowa w wysokości 420 złotych oraz opłata dodatkowa za cztery terminy, co łącznie daje kwotę 756 złotych, zaś wraz z podatkiem VAT – 929,88 złotych.

W związku z powyższym Sąd odwoławczy podwyższył kwotę zasądzoną w pkt 4 wyroku wynagrodzenia na rzecz obrońcy z urzędu adw. A. K. do sumy 929,88 złotych.

W pozostałej części zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku.

O kosztach obrony z urzędu za postępowanie drugoinstancyjne orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 816,60 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

W skład powyższej kwoty weszły:

- opłata od kary pozbawienia wolności w kwocie 180 zł - na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- opłata od kary grzywny w kwocie 100 zł – na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663);
- 516,60 zł - kwota wynagrodzenia adwokackiego za udzieloną oskarżonemu pomoc prawną z urzędu.